

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI DZIENNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY; SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Floriańska 1, Telefon 164,

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Sobota, dnia 20-go listopada 1937 r.

Ohwieszczenie dotyczące pędzenia zwierząt po drogach publicznych.

Zdarzają się dość częste wypadki pędzenia zwierząt po drogach publicznych, przy czym stado pędzonych zwierząt zajmuje całą szerokość drogi. Ten stan rzeczy nie tylko hamuje, a często nawet uniemożliwia normalny ruch na drogach i powoduje nieszczęśliwe wypadki, ale wpływa także w wysokim stopniu na niebezpieczeństwo nawierzchni drogi, skarp, nasypów i rowów. Wobec tego Pan Minister Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie mocą którego na drogach publicznych o twardej nawierzchni pęde-

nie zwierząt stadem jest niedopuszczalne. Wolno pędzić jedynie poszczególne zwierzęta pod warunkiem prowadzenia ich na uwięzi, przy czym mogą być prowadzone tylko prawą krawędzią drogi tak, by normalny ruch na drodze nie był hamowany. Przepędzanie zwierząt stadem przez drogi publiczne o nawierzchni trwałej może być dopuszczone jedynie w przypadku konieczności przepędzenia zwierząt z terenów przylegających do drogi z jednej na tereny przylegające do drogi z drugiej strony i tam, gdzie nie ma innej drogi na pędzenie zwierząt z obór, stajni itp. na pastwisko i odwrotnie.

Winni przekroczenia przepisów rozporządzenia niniejszego będą karani w myśl przepisów ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 656), w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 151).

Powyższe podadzą sołtysi do wiadomości wszystkim mieszkańcom gromad.

Krotoszyn, dnia 4. X. 1937. r.

Starosta Powiatowy:
(—) WILIMOWSKI.

Nr. B. 31/55/37.

Dział nieurzędowy.

Brak siły i jego skutki.

Heile Selasie cierpi niedostatek. Były cesarz Abisynii, „lew Judy“, żyjący na wygnaniu w Anglii, jest zmuszony sprzedać pałacyk, gdyż nie może sobie pozwolić na obszerniejsze mieszkanie i z głęboką troską spogląda w ponurą przyszłość człowieka, pozbawionego środków do życia...

Taka wiadomość obiegła prasę światową, budząc oczywiście zrozumiałe wrażenia. Bo z tą postacią egzotycznego władcy łączyła opinia świata przed ową wojną, która go pozbawiła tronu i skazała na smutny los „roi en exil“ — pojęcie dosyć życiowego, przepychu, bogactw, skarbów, kufrow pełnych złota i drogich kamieni, przepysznych pałaców, wystawnych uez i przyjęć, lieznego orszaku dworaków.

I tu nagle spadek z wyżyn władzy i bogactwa w otechlan niedostatku...

Leez nie o los osobisty ex-cesarza Abisynii chodzi. Co dzień jesteśmy przebieg świadkami kaprysów fortuny, zamienających bogaczy w nędzarzy. Lada krach na giełdzie na nowojorskiej Wall-Street czyni w stanie prywatnego posiadacza spustoszenia o wiele głębsze i obejmujące o wiele szerszy zasięg.

Chodzi o coś zgoła innego. Heile Selasie był władcą wielkiego i przez przyrodę w ogromne zasoby zaopatrzonego państwa. Symbolizował państwo które miało doskonałe warunki rozwoju.

A jednak Heile Selasie nie zdołał obronić samodzielności i niepodległości Abisynii.

Dlatego

Bo nie oparł idei państwowej o jedną opokę: siłę zbrojną. Bo równolegle z ekspansją Abisynii na polu gospodarczym, z wysiłkami nad uspołecznieniem i ucywilizowaniem kraju, nie szła wyteżona praca nad jego obroną. Bo dopuścił do tego, że siła zbrojna nie pozostała w tym stopniu unowocześniona, jak tego wymagały warunki naturalne w kraju i — co jeszcze ważniejsze — niebezpieczeństwa, grożące z zewnątrz.

I tu tkwiła istotna przyczyna tragedii abisynijskiej, a zarazem i tragicznego losu symbolu władzy, jakim w monarchicznym ustroju państwa był Heile Selasie.

Nie pierwszy zresztą raz stwierdzają to dzieje świata i nie trzeba sięgać aż do głębi Afryki, by znaleźć analogiczne przykłady.

Po roku 1871-ym, po Sedan. również i Napoleon III powiększył poczet „królów na wygnaniu“. I w tym wypadku przyczyną tragedii, zarówno osobistej monarchii, jak i całego państwa, było zlekceważenie najistotniejszego czynnika, jaki w idei obrony państwa stanowi posiadanie absolutnie do potrzeb dostosowanej, nowoczesnej armii. Gdy bowiem strona przeciwna — Niemcy — rozporządzała nie tylko silną armią zawodową, ale i olbrzymimi rezerwami owych właśnie „Bartków Zwycięzców“ których pełnęli z całego państwa na front — to Francja do wojny w r. 1870 weszła z przestarzałym systemem, uznającym tylko werbunkową armię zawodową, a nie opartą na powszechnym obowiązku służby wojskowej. A gdy w szeregu bohaterskich zmagania ta armia zawodowa

stopniała, zaimprovizowanie naprędce musiało zakreślić... Następstwem była klęska; w Wersalu król pruski dyktował warunki pokoju, pozbawiającego Francję na niemal pół stulecia Alzacji i Lotaryngii, a Napoleon III zakosztował gorzkiego chleba wygnania...

Wymowa tych faktów, od Napoleona III po Heile Selasie, jest prosta i jasna.

Opoka, na której państwo oprzeć musi swą wolność i niepodległość, jest jego potencjał obronny. I wszystko, co ten potencjał wymaga, jest zarazem zabezpieczeniem państwa na przyszłość.

Oczywiście nie o los jednostek tu chodzi. O wspólne dobro i o powszechność obywateli — górującą w nowoczesnych ustrojach państwowych nad interesy monarchiczne i nad dawne symbole władzy.

Dziś nowoczesne państwo jest wspólną własnością wszystkich obywateli.

A ta wspólna własność obronić się daje jedynie wspólnym wysiłkiem w dziele oparcia siły zbrojnej o spiżowe, przez nikogo naruszyć się nie dające podstawy.

Obniżka podatku specjalnego.

Pismo urzędnicze „Jedność“ donosi, że podatek specjalny od pensji urzędniczych ulegnie zmianie od 1. kwietnia 1938 r. w następujący sposób: Pracownicy, pobierający pobory do 150,— zł mies., będą od tego podatku zwolnieni w całości. Pobierający od 150 zł — 200 zł będą opłacać 3%, od 200 — 250 5%, od 250 — 500 7%, od 500 — 1000 zł 11%, ponad 1000 zł będą opłacali podatek w dotychczasowym wymiarze.

O JASNOŚĆ SYTUACJI.

Polska opinia publiczna darzy szczerym sentymentem Gdańsk i z naprężoną uwagą śledzi rozwój wypadków na terenie Wolnego Miasta. Wszystko, co dzieje się u ujścia Wisły, powoduje natychmiastowe, głębokie reakcje. Jest to całkowicie naturalne, wypływa z organicznego związku, jaki istnieje zarówno w świecie faktów materialnych, jak i w dziedzinie zbiorowych przeżyć nuczonych polskiego społeczeństwa między Polską a Gdańskiem. Gdańsk jest dla nas sumą bogatych i pięknych tradycji historycznych, naszym portem, poprzez który rozwijający się handel zamorski Rzeczypospolitej zdobywa coraz mocniejszą pozycję na rynkach światowych. Gdańsk jest wreszcie miejscem, gdzie żyje, pracuje i nieraz ciężko wależy liczna grupa ludności polskiej.

Ocena wypadków rozgrywających się w latach ostatnich w Gdańsku przez poszczególne odciany naszej opinii publicznej oraz organy prasy wykazywała niejednokrotnie poważne różnice. Wpływały one z odmienności założeń politycznych, czy nawet temperamentu, z różnego podejścia taktycznego do gry politycznej, toczącej się w Gdańsku i dookoła Gdańska. W gruncie rzeczy jednak wokół zagadnienia gdańskiego uformowany jest jednolity blok narodowy. Wspólnym mianownikiem, do którego dadzą się sprowadzić wszystkie pozornie najbardziej rozbieżne oceny i zapatrywania jest zrozumienie znaczenia, jakie przedstawia Gdańsk dla Polski.

Fakt jednolitości poglądów polskiego społeczeństwa na problem gdański jest tak wyraźny, że nie podobna negować go, ani od wewnątrz, ani nie powinien on ująć uwagi obserwatorów obcych, bli-

żej i głębiej wnikających w rytm naszego życia zbiorowego. Fakt ten stanowi sam w sobie potężną siłę, niedocenianie znaczenia której byłoby poważnym błędem.

Przystępując do oceny obecnej sytuacji na terenie Wolnego Miasta należy zadać sobie pytanie, jak wygląda ona w rzeczywistości. W chwili obecnej, ponad innymi wydarzeniami dominuje fakt ostatecznego zlikwidowania opozycji, którego przypieczętowaniem jest wydanie dekretu o zakazie zakładania nowych stronnictw na terenie Wolnego Miasta. Zwycięstwo ruchu narodowo-socjalistycznego, stanowiące opóźnioną analogię do ewolucji stosunków wewnątrz politycznych w Rzeszy, pokrywa się w ten sposób ze stworzeniem na terenie Gdańska systemu monopartyjnego. W ramy tych samych procesów politycznych, oraz ustawę o amnestii z tytułu przestępstw politycznych, oraz ustawę o wprowadzeniu „Staatsjugend” tj. obowiązkowego wychowywania młodzieży niemieckiej w duchu narodo-socjalistycznym i w organizacjach narodo-socjalistycznych.

Dokonywane się procesy uznać należy za organizację wewnętrzną Gdańska w nowopowstałych warunkach. Równocześnie przynoszą one wyjaśnienie sytuacji na terenie Wolnego Miasta w tym sensie, iż odtąd 100% odpowiedzialności za ewolucję wypadków w Gdańsku ponosi partia narodowo-socjalistyczna. Stwierdzenie to jest ważne w obecnym momencie, zwłaszcza w związku z przeprowadzonym ostatnio w Berlinie rozmowami polsko-niemieckimi.

Samo poruszenie w czasie tych rozmów w Berlinie sprawy gdańskiej dowodzi, że oba rządy polski i niemiecki uznają,

iż obecny stan rzeczy w Gdańsku kryje w sobie niebezpieczeństwa dla dalszego pomyślnego rozwoju stosunków polsko-niemieckich. Niebezpieczeństwa te wytwarza kierownictwo partii narodo-socjalistycznej w Gdańsku. Wbrew uroczystemu deklaracjom prezydenta senatu gdańskiego, złożonym w styczniu r.b. — uprawnienia ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta nie są respektowane, a czynnik rządzący w Gdańsku wywierają wszelakiego rodzaju środkami presję na ludność polską, czy to pragnąc doprowadzić do jej wynarodowienia, czy też do podważenia podstaw jej egzystencji.

Drugim momentem, który — obok niesprawiedliwego traktowania ludności polskiej i stosowania wobec niej nielojalnych metod — nie może wpłynąć dodatnio na rozwój stosunków polsko-niemieckich, stanowią zapowiedzi najwyższych czynników partyjnych w Gdańsku, a zwłaszcza Gauleitera Forstera, przeprowadzenia pewnych zmian statutu gdańskiego. Trzecim momentem ujemnym jest wreszcie presja wywierania w Gdańsku na element niaryjski, w formie bojkotu gospodarczego, kulturalnego i towarzyskiego, a nawet fizycznego terroru. Akeja ta w razie dalszego trwania spowodować musi trudności w porcie gdańskim, gdyż element żydowski, posiadający wysoki udział w obrotach portowych — dąży do całkowitego usunięcia się z terenu gdańskiego.

Ostatnie wypadki, rozgrywające się na terenie gdańskim, oraz na płaszczyźnie polsko-niemieckiej, winny przyczynić się nie tylko do formalnego, ale i faktycznego wyjaśnienia sytuacji i stworzyć podstawy dla harmonijnej współpracy polsko-gdańskiej. Ustalenie wyłączonej

ADAM NASIELSKI

PRZYGODA AMATORA

POWIEŚĆ. 24

— Czy to nie był brunet, wysoki, w szarym garniturze, czarnych pantoflach wymawiający gardłowo litere „r”.

— Tak. Czy pan go zna?

— Poniekąd... — wyjął Zbigniew.

— Proszę nie niepokoić się. To nie poważnego. Zadzwoń potem.

Wypowiedział te dziesięć słów bez znaków przestankowych i uspokoiwszy najpierw siebie, a potem jako tako panią Lasocką, zawiesił słuchawkę.

To była niespodzianka, jak pomyślał na schodach, po pożegnaniu się z Genką, której nie powiedział. Ale to była pierwsza niespodzianka, jak przekonał się przed bramą — gdy zauważył ze złością, że jedna z opon „przysiadła” — kieszka wypuściła całe powietrze. Obejrzał koło zastanawiając się nad przyczyną i odnalazł ją wkrótce w postaci calowego gwoździa, białego aż po główkę.

ROZDZIAŁ XI.

Dubeltowy daltonista.

Zdarzyło mu się to już raz podczas wybieżki zamiejskiej, kiedy jakiś wiejski andrus, chorobliwie dowcipny, wbił mu podobny gwóźdź w oponę tegoż samocho- du. Ale w Warszawie są to wypadki rzadko notowane i do tego w centrum miasta. Kto chciał unieszkodliwić jego samocho- d i dlaczego? Ech, rozmyślanie napewno nie tu nie pomoże. Nie tracąc

czasu otworzył skrzyneczkę z narzędziami, aby zabrać się do założenia zapasowego koła, na szczęście napompuwanego i nieszkodzonego — gdy zbliżył się jakiś osobnik z pliką gazet pod pachą. Wyglądał jak typowy gaceciarz stołeczny, uśmiechnięty, o inteligentnych beztrochich oczach typu „dziś żyjemy” Zbigniew nie zwrócił nań początkowo specjalnej uwagi. Nie miał teraz czasu na czytanie Wiecha, choć zwykle czynił to o tej porze.

— Właściwie powinien szanowny pan dać z dycha!

Zbigniew odłożył lewarek, jakim chciał właśnie podnieść tylną oś wozu i obejrzał się ze zdumieniem.

— Zaco, niby!

— Bo gdyby nie ja, toby panu ów dany facet także motor zmajstrował. Ale go nastraszyłem i zwał. Taki elegant a już sadysta!

— Sadysta! Dlaczego?

— Ano wbił panu hufnal w oponę Morrisa i właśnie zabierał się do maski, jak- żem nadszedł. Początkowo myślałem, że jego wódz i jego prawo przebiegać opomy, wariata zatraconego. Nie, chciałem mu tylko czerwoniaka opylić. Ale jak mnie zauważył, dostał cykorii i dał echodu.

Wtedy skapowałem się, że to był łobuz.

— Jak wyglądał? — Zbigniewowi zaczęło świtać w głowie. — Brunet?

— Aha! Wysoki, elegant w szarej marynarce i takichże sztylpetach, pieska jego niebieska. Patałach w cponę mógową calowym hufnałem szarpany. Myślę sobie wariat! Zna go pan?

— Jak dawno temu to było?

— Blisko godzina, bo dziś loteria i właśnie Antek Pedal gazety przywiózł. Myślę sobie, poczekasz Józiek, — to niby ja — i zarobisz piątaka, albo większą, z pieprzem.

— Ma pan — Zbigniew wyjął srebrną monetę, która po chwili utonąła w skórzanej kieszeni ewaniaka. — Wypije pan moje zdrowie.

— Tak to rozumiem. Dobry targ, trza będzie rozejrzeć się czy gdzieindziej ten wariat nie grasuje. To lepsze niż sprze- dawać kurierki i mordę wydzierać. Swój porządkiem dziwno mi, że pan szanowny takiego za przeproszeniem kłaka używa. Morrisy już dziś nie modne. Ale może pomożę. Znam się na tem. Sześć niedziel w garażu Standart Nobla na Ze- laznej pracowałem.

Położył gazety na przednim siedzeniu i ujął lewarek z widoczną wprawą.

— No, siup! Zdejmuj pan koło.

Po kwadransie wóz był gotów do drogi i Zbigniew pożegnał uczynnego ewaniaka.

— Serwus! Moje nazwisko Bielas Jó- ziek i w tym rejonie zawsze jestem do spotkania. Nie ma pan szanowny jakie- go papierosa. — Zapalił zwrócił zapalnik i uklonił się czapką za odjeżdżającym.

Zbigniew wziął kurs odrazu na całego. Nie ulegało wątpliwości, że był śledzony. Przyjął ten wniosek do świadomości spo- kojem, który go samego zdziwił. Brunet przestraszył się, unieszkodliwił samocho- d i potem udał się do pani Lasockiej po te- szkła. Z tego należało przede wszystkim wnioskować, że o ósmie nie będzie w ka- wiarni ów przystojniak, który zląkł się. I po drugie, że Zbigniew był na tropie.

W krótkim czasie zostanie wznowiony drugi kurs O.P.L.G. dla pań w Krotoszynie. Wszystkie Polki w mieście Krotoszynie powinny przejść przeszkolenie O.P.L.G. zwłaszcza blisko granicy. Gdy będziemy wyszkolone i przygotowane do obrony nie zastraszy nas żaden wróg. Prosimy Boga gorąco, aby nam gwiazda pokoju jak najdłużej świeciła, ale nie odkładajmy wyszkolenia na nieznane jutro, bo strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Łupem złodzieji padła kłoda 50.000 zł.

Donoszą nam z Gostynia że dziś w nocy t. j. 19 bm. pomiędzy godz. 1—6 włamali się dotąd niewysledzeni sprawcy przez wybić szyby w drzwiach do binra Cukrowni i zabrali z drewnianej skrzyni za pomocą rozerwania zamka około 50.000 zł. gotówki, w papierach i bilonie. Gotówka była już w torebkach, odleżona do wypłaty, Sprawcy kradzieży uszli niespostrzeżeni nie pozostawiając po sobie żadnego śladu. Zaalarmowana policja przeprowadza we wszystkich kierunkach energiczne poszukiwanie.

Nieszczęśliwy wypadek.

Zwierz Marianna robotnica z Daniszyna przejeżdżając rowerem przez tory przy ul. Benickiej wjechała na przetańczający pociąg towarowy i odniosła poważne obrażenia. Zawezwane pogotowie odstawilo nieszczęśliwą do szpitala miejskiego w Krotoszynie.

Pożary.

W dniu 18 b.m. w godzinach wieczornych t. j. pomiędzy godz. 21/22 powstał w zagrodzie Koniecznej Franciszki zamieszkałej w Tomniech pożar. Pastwą płomieni padł chlew. Straty ponosi Zakład Ubezpieczeń Kraj.

Przyczyny pożaru nie ustalono.

— W dniu 16 bm. w zagrodzie rolnika Kitschego Ludwika w Strzyżewie pożar doszczętnie strawił stodołę z dwoma przybudówkami, maszynami rolniczymi i całokwitym zbiorem zboża ogólnej wartości 20.000 zł.

Poszkodowany był ubezpieczony na 19.300 w Krajowym Zakładzie Ubezpieczeń w Poznaniu. Pożar powstał w jednej przybudówce gdzie się znajdowała słoma. Dochodzenie w toku.

Przestroga dla rolników.

Sekula Józef rolnik z Bożacina uległ nieszczęśliwemu wypadkowi a mianowicie: podczas cofania młockarni Sekula skierował dyszel niezauważywszy że młockarnia wjeżdża na klin i przez rozmach, dyszel uderzył Sekulę tak silnie poniżej kolana, że tenże doznał złamania nogi.

Kradzież żyta w Biadkach.

Na szkodę Kokota Ignacego z Biadek skradziono około 100 kg żyta. Powiadomiona natychmiast policja przeprowadziła dochodzenia w toku których, sprawcą kradzieży okazał się niejaki Owoc zamieszkały w Chruszczynach, którego odstawiono do dysp. władz sądowych.

Z obchodu Święta Niepodległości w Kobylinie.

„Święto Niepodległości“ w dniu 11 li-

KĄCIK DLA PALACZY.

Prawdziwą rozkoszą dla palacza

są zwijki do papierosów

„MOKKA”

stopada rb. obchodziło tutejsze Obywatelstwo bardzo uroczystości. Wszystkie domy były udekor, sztandarami. Miejscowe stow. zebrały się o godzinie 8,45 na dziedzińcu szkolnym skąd udały się na uroczystą mszę świętą w kościele farnym, którą odprawił ks. Dziekan Zalewski. Po mszy świętej udano się w pochodzie na Plac Powstańców obok klasztoru gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Powstańca Wielkopolskiego w Kobylinie. Przewodniczący komitetu p. Borecki Marian wygłosił na placu odpowiednie przemówienie prosząc obywatelstwo, aby plac i pomnik budujący się przyjął w swoją opiekę. Nauczyciel p. Witkowski Stanisław odczytał akt erekcyjny, po czym ziemianin p. Przyłuski Antoni odczytał akt erekcyjny włożył do odpowiednio zmontowanej przez p. Figasa puszkę i wmurował go w fundamenty pomnika. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał Przew. ks. Dziekan Zalewski. Po odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej uformował się znowu pochód i wyruszył dalej do sali Bratwa Kurkowego gdzie odbył się uroczysty poranek.

Główny referat wygłosił kierownik szkoły p. Molenda — śpiewy chórowe wykonało Koło Śpiewu „Cecylia“ pod dyrykcją p. Pieprzaka oraz pieśni wojskowe, solo odśpiewała udatnie p. Pieprzykówna, deklamacje wygłosiły dzieci szkolne oraz harcerz, Jaskulski urzędnik wójtostwa. Apellem do Obywatelstwa aby pomogło ofiarnie przy budowie pomnika Powstańców Wielkopolskich i odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ zakończono piękną uroczystość Święta Niepodległości w Kobylinie.

Na uwagę zasługuje sprawnie prowadzący pochód przez powstańca p. Hofmana Stanisława.

Na czele pochodu pomiędzy przedstawicielami władz i urzędów oraz Rady miejskiej kroczył sądziwy znany na tutejszym terenie społecznik i filantrop

ziemianin p. Przyłuski Antoni ze Starakówca, który wówczas przy powstaniu jako pierwszy rzucił hasło do rozbięcia potęgi pruskiej w Kobylinie. Zauważono karne i liczne stowarzyszenia młodzieżowe z swymi sztandarami. Dziarsko maszerowali nasi najdrożsi Powstańcy Kobyliniacy Niepodległościowcy, dalej zauważyliśmy liczne szeregi Rezerwistów, Kapewiaków i Pepewiaków.

Brawo Kobyliniacy!

Kobylin. - Pokłosie.

W dniu 3 listopada Rezerwiści Koła Kobylin obchodzili w Strzelnicy swe doroczne święto połączone z pożegnaniem poborowych. Liczne zebranych członków Koła i rodzinę Rezerwistów powitał prezes Koła p. Borecki naczelnik poczty. Na uroczystość przybyli delegaci z władz powiatowych i to p. prof. Fiala jako reprezentant zarządu powiatowego Z. B. p. Kpt. Kuhlmann przedstawiciel wojska, p. por. Kwareciany kmdt. P. W. i W. F. oraz p. Komisarz Straży Granicznej p. Kapuściński. Wygłoszone referaty przez p. kpt. Kuhlmana i p. prof. Fialę przyjęto z długotrwałymi oklaskami. Sekretarz Koła p. Golicz Józef odczytał rozkaz „Na dzień Rezerwisty“. Młody rezerwista p. Oprysiek Czesław wygłosił przemówienie z żołnierską sobie swobodą o pracach i obowiązках rezerwistów. W drugiej części programu usłyszeliśmy pieśni żołnierskie wykonane przez solistkę, p. Pieprzykówną której akompaniował przy fortepianie znany muzykolog p. Kamelaryz Pieprzyk Franciszek. Po wyczerpaniu programu uroczystościowego gospodarz Strzelnicy p. Stelmaszyk ugościł wszystkich uczestników skromną kolacją przy wesołym i urozmaiconym dancingu. Święto Rezerwisty w Kobylinie wypadło doskonale, a uczestnikom pozostanie w długiej i miłej pamięci. Organizatorom i wykonawcom za tak piękną uroczystość należy się uznanie i podziękowanie.

UWADZE P.P. MYŚLIWYCH

Na obecny sezon - polecam:

Naboje myśliwskie śrutowe, — Naboje stucerowe rewolwerowe i floberowe. -- Prochy bezdymne, Śrut — wszelkiego kalibru.

Broń ostra, — Wiatrówki, — Straszaki — oraz wszelkie **PRZYBORY MYŚLIWSKIE.**

CZESŁAW STRÓŻEWSKI

Piastowska 27.

Krotoszyn,

Piastowska 27.

+

W czwartek, 18 listopada 1937 r. o godz. 3,30 rano rozstała się z tym światem opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babcia, prababcia i ciocia **ś. p.**

JÓZEFA z GLINKIEWICZÓW NOWAKOWSKA

wdowa po Pow. Insp. Szkolnym — w 93 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 21 listopada o godz. 15-tej z domu żałoby przy ul. Zdunowskiej 33, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Krotoszyn, Szczerbin, Inowrocław, Wiedeń, Kilonia.

Krotoszyn, 19 listopada 1937 r.

PIES (buldog)

tresowany — pojętny 1. rok
zaraz sprzedam.

Zgłoszenia do Redakcji Krot. Ośr. Pow.

1 duży słoneczny pokój z kuchnią

na I. piętrze do wydzierżawienia

Zgłoszenia do Redakcji Krot. Ośr. Pow.

Km. 870/37

Obwieszczenie o licytacji ruchom.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krotoszynie II-go rewiru Stefan Kuźrzyński mający kancelarię w Krotoszynie ul. Słodowa Nr. 16 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25-go listopada 1937 r. o godz. 12,30 w Kobylinie - Starym pow. Krotoszyn odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do nieł. Witolda Szyftera zast. przez ziem. Stan. Szyftera składających się z

czterech jałowic

oszacowanych na łączną sumę zł 700,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 listopada 1937 roku.

KOMORNIK: (—) Kuźrzyński

Augustyn Pflantz

Krotoszyn

Telefon 125

Rynek 31

Towary kolonialne

i delikatesy

Wina - Wódki - Likier.

hurt — — detal



Ja jestem najtańszą
praczką -

gdyż skracam czas prania
i zaledwie za kilka gro-
szy pracuję przez całą
noc, usuwając w prosty
i nieszkodliwy sposób
brud z namoczonej bie-
lizny. Kto mnie stosuje
jest bardzo zadowolony.

Henko do moczenia
bielizny
i zmiekczenia
wody

1478/33 Sprzedaj tylko w paczkach. —
Wyszczególnić się naśladowciami!

PODAJEMY DO WIADOMOŚCI

że z dniem 1-go listopada 1937 roku powie-
rzyliśmy Inspektorat nasz na Krotoszyn i okolice

P. ERWINOWI JABŁONSKIEMU,

zamieszkałemu w Krotoszynie, przy ulicy Benickiej 4, m. 6

Uprzejmie prosimy we wszelkich sprawach do-
tyczących ubezpieczeń na życie, od odpowie-
dzialności cywilnej, następstw wypadków i auto-
casco zwracać się o potrzebne informacje do
— wyżej wymienionego. —

„VESTA”

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń
w Poznaniu.

Dom Konfekcyjny

właśc. **Wł. Adamkiewicz**

Zdunowska 10

KROTOSZYN

Zdunowska 10

Szanownej klienteli miasta Krotoszyna i okolicy polecam na

SEZON ZIMOWY

Swój bogato zaopatrzonej magazyn konfekcji damskiej, męskiej i chłopięcej, materiałów męskich z metra najlepszych fabryk krajowych, dodatków kra-
wieckich, pończoszek, rękawiczek damskich, oraz wszelkich artykuł. męskich.

Nadszedł transport ciepłej bielizny.

Solidna obsługa!

Trykoty zimowe w wielkim wyborze.

Ceny najniższe.

„BAZAR” - W. TYKOCINSKI KROTOSZYN

Rynek 27 Tel. 36.

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN MÓD

nasze obszerne magazyny zaopatrzone w doskonale skrojone i znanej jakości

Płaszcze - Suknie - Bluzki - Ubrania męskie - Ulstry

pozwalają każdemu wybrać to co **MODNE PRAKTYCZNE TRWAŁE**

a przede wszystkim **KORZYSTNE W CENIE.**

PIĘKNE KAPELUSZE DAMSKIE cieszące się powszechnym uznaniem.

ULUBIONA BIELIZNA DAMSKA w pięknych kolorach.

POŃCZOCHY — RĘKAWICZKI — SZALE — TOREBKI — GORSETY
FIRANY — STORY — KAPY — KOŁDRY — OBRUSY — ROBÓTKI

WYPRAWY ŚLUBNE

WYPRAWY DZIECIĘCE

WEŁNY I WŁÓCZKI

Krawaty — Koszule — Kapelusze — Kołnierzyki

Nikt dziś nie może z nim konkurować!!!

Tak niskich cen nie miał jeszcze nigdy!!!

Towary kompletuje się codziennie nowymi transportami.
Publiczność zachwycona jest wielkim wyborem towarów i TANIEMI CENAMI!!

Z powodu przeprowadzki

tanio sprzedam

Pasiekę (6 uly) — Rower męski — oraz meble używane jak łóżko z materacą, stół, krzesła i szafę.

Zgłoszenia do Redakcji Krot. Oręd. Pow.
i ul. Rawieka 21 I. p.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz.U.B.P. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Krotoszynie podaje do ogólnej wiadomości, że

dnia 29-go listopada 1937 r. o godz. 10-tej w lokalu p. Berneckera Wilhelma w Zdunach, ul. Jutrosińska nr. 742 celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa i Ubezpieczalni Sp. lecznej w Ostrowie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

motocykl z przyczepką marki „Indian” 200,— zł
2 bloki dębowe 6.5 m³ 300,— zł
3 bloki brzożowe 2—4 m³ 450,— zł
8 m³ desek sosn. stolarskich 800,— zł

2) dnia 25 listopada 1937 o godz. 11-ej w lokalu p. Włodarczaka Walentego w Siejewie pow. Krotoszyn.

Zyto niemiłoczone 42 etr. 390,— zł
12 świń waga przeciętn. 65 kg 545,— zł
21 warchlaków „ 25 kg 310,— zł
6 krów 6—7 letnich 480,— zł
1 wolant 200,— zł
1 stół dębowy 70,— zł
1 kredens fornirow. na dąb 150,— zł

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 29 listopada 1937 r. 30 minut przed rozpoczęciem licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
Siwiński.

Bezpłatnej praktyki biurowej

najchętniej na majątku poszukuje młody, inteligentny, uczciwy kawaler znający księgowość.

Zgłoszenia w Redakcji Krot. Oręd. Pow.



Szan. Obywatelstwo miasta Krotoszyna i okolicy podaję do łask. wiadomości że z dniem 15 października 1937 r.

przeniosłem mój

Warsztat Stolarski

w Rynek 15. (Dom p. Łysińskiej)

Uprzejmie proszę o łask. dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa, przyczem jak dotąd tak i nadal staraniem moim będzie Szan. Kliencie jaknajlepiej obsłużyć.

M. Jelinowski
Mistrz Stolarski

Krotoszyn, Rynek nr. 15.

Dozbrojmy Polskę na Morzu!

Jeżeli materiał na kostium, suknię, komplet lub płaszcz damski **to tylko u Herdacha.**

Jeżeli materiał na ubranie lub paltó męsk. i dodatki krawieckie **to tylko u Herdacha.**

Jeżeli płótna, inletry, ręczniki i firany na wyprawy **to tylko u Herdacha.**

Jeżeli płaszcz damski modny fason a tanio **to tylko u Herdacha.**

Ceny nadzwyczaj niskie. Wybór wielki. Proszę zwiedzić mój magazyn bez obowiązku kupna.

ALFONS HERDACH, Rynek 10.

Piece

Rury - Kolana

Blacha cynkowa

Okucia budowlane

Szkoło okienne

Latarnie - Lampy

Żarówki

Broń - Amunicję

sprzedaje po najniższych cenach

A. SKIBINSKI

Skład Zelaza

Tel. 24 KROTOSZYN Rynek 12